

# GŁOS SENIORA

● W dniu 2 marca 2012 r. zmarł w wieku 43 lat Marek Szczypka, zrzeszony w latach 80. w KW we Wrocławiu. Miał w dorobku kilka pierwszych przejść (w tym także zimowych) w Śnieżnych Kotłach. Direktissimej Turni Popieła zimą zrobił (z Kazimierzem Śmieszko) w czasie 3 godzin (15 II 1986), dotąd zdaje się nie poprawionym. W Tatrach przeszedł zimą m.in. drogę Rybički i Śmida na Małym Kieżmarskim Szczyście (z Władysławem M. Jamrozskim i Bogdanem Stefko). W późniejszych latach zajął się żeglarstwem morskim.

● W lipcu 2012 r. w górach Korytarza Wachańskiego w Afganistanie działała mała międzynarodowa wyprawa w składzie: Mariusz Hoffmann, Malgorzata Skowrońska, Chris Nettekoven (Niemcy), Andreas Schnall (Niemcy) i Sarah Sheridan (Australia). Za eksploracyjny cel obrano dolinę Elgha Eli w Kohe Ak Su (Mały Pamir). Całej grupie udało się dokonać pierwszego w ogóle wejścia na szczyt o wysokości 5725 m, nazwany Koh-e Elgha Eli IV (wejście 30 lipca). Niezwykle obiecująco wypadł rekonesans w dolinie Terghen Qorum – od północy Elgha Eli obrywa się interesującymi zerwami o wysokości ok. 1000 m.

● 1 sierpnia Szwajcarzy Stephan Siegrist, Thomas Senf i Ralf Weber dokonali pierwszego wejścia zimowego na Cerro Stanhardt (2730 m) w Patagonii. Podczas dwudniowej wspinaczki panowały ciężkie, prawdziwie zimowe warunki. Ze szczytu podziwiali zachód słońca z jednoczesnym wejściem księżycą. Siegrist ma oprócz tego zimowe wejścia także na Cerro Torre (3128 m, 1999) i na Torre Egger (2900 m, 2010).

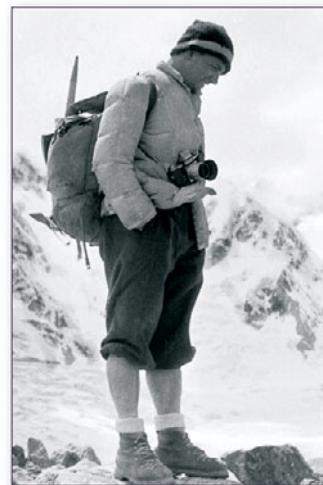
● W artykule The Magician's Glass („Alpinist” 39/2012) Ed Douglas przypomniał historię brytyjskiej wyprawy na pd.-wsch. filar Annapurny III (7555 m) z udziałem Nicka Coltona, Tima Leacha i Steve'a Bella. Ciekawostką jest, że teraz po 30 latach jej uczestnicy zupełnie inaczej pamiętają powody załamania się wyprawy. W artykule mowa jest także o innych wspinaczach brytyjskich z tamtego okresu (MacIntyre, Sorenson), cytowany jest również Wojtek Kurtyka (...Mystery is essential to mountaineering). Nawiasem mówiąc pd.-wsch. filar Annapurny III dotąd pozostaje bez przejścia (szczegółowo wyprawy z r. 2010 – zob. AAJ 2011 s. 321–323).

Rudaw Janowicz

## MISCELLANEA

● 11-letnia Brooke Rabotou, córka głośnej kiedyś Robyn Erbesfield-Rabotou, przeszła w Hiszpanii drogę 5.14b jako pierwsza na świecie osoba w tym wieku. Z drogą dzielnie walczyła, dopingowana przez tłum gapiów z całej doliny Rodellar. Swoją pierwszą 5.14a zaliczyła w kwietniu w Red River Gorge w Kentucky. ● Dwadzieścia lat temu, 13 sierpnia 1992 r. wiadomość z Tatr wstrząsnęła środowiskiem wspinaczy: na filarze Kazalnicy zginął Janek Wolf, jeden z najzdolniejszych i najpopularniejszych alpinistów tamtego czasu. Miał wielki dorobek tatrzański i alpejski, był na Piku Lenina i na Noszaku. Sześć lat wcześniej na K2 stracił tragicznie żonę, równie jak on popularną „Mrówkę”. Pożegnaliśmy go w „Głosie Seniora” 8/92. ● W środę, 15 sierpnia 2012 roku, podczas akcji na Kościelcu (śmiertelny wypadek turysty) toprowski Sokół uszkodził jedną z łopat wirnika i pilot zmuszony był wylądować awaryjnie koło Zielonego Stawu Gąsienicowego. Uszkodzenie spowodował prawdopodobnie spadający kamień. Kolejny raz trzeba pochwalić kunszt pilotażu i zimną krew pilota Sokola. **Zbigniew Kubiś** ● Mogę donieść, że zabraliśmy się z Ewą Matuszewską do pracy nad nowym wydaniem książki „Lider”, mam nadzieję w nowej szacie graficznej i z pewnymi uzupełnieniami. Być może w tym roku uda się ją wydać. **Roman Gołdowski** ● 28 sierpnia szczyt Mustagh Tower (7284 m) w Karakorum osiągnęli Rosjanie Siergiej Nilow, Aleksandr Langie i Dmitrij Golowczenko po przejściu skrajnie trudnego filara pn. ściany. Noc spędzili na szczycie. Było to pierwsze rosyjskie wejście na słynny szczyt. ● Po rekonesansie we wrześniu 2011 („Japanese Alpine News”), tego lata z pięknymi wynikami wrócili Bułgarzy z Doliny Khane w Karakorum. 13 i 14 sierpnia Dojczin Bojanow, Michaił Michajłow i Nikołaj Petkow weszli trudną drogą na dziewiczy szczyt 5733 m, roboczo nazwany Wasil Lewski. Następnie Dojczin Bojanow i Nikołaj Petkow wspięli się na również dziewiczą Siwą Turnię (5435 m m GPS), którą zdobyli 13-wyciągową trudną drogą wsch. ścianą (kilka odcinków VII). Wejść dokonano czystym stylem alpejskim. Stronę internetową wyprawy zdobi mapa Jerzego Wali „Khane Valley” 2012. ● Wypadek śmiertelny na ferracie w Tyrolu dowiódł, że niektóre modele zestawów autoasekuracyjnych po dłuższym użytkowaniu mogą przy szarpnięciu ulec zerwaniu. Firmy produkujące sprzęt – wśród nich Edelrid – śpiesznie wycofują te modele z rynku. Słabymi punktami są elastyczne segmenty mające łagodzić impet upadku (Fangstoss). ● W trakcie moskiewskiej wyprawy do Jaskini Iljuchina w Kaukazie Zachodnim (–1270 m) doszło do tragicznego wypadku. Wracając z najgłębszych partii, w tzw. II Syfonie (ok. –1000 m) utopił się pletwonurek Aleksiej Sawielew. Akcja wydobywania ciała będzie operacją trudną technicznie i logistycznie. ● Zespół z lwowskiego klubu „Ekstrem” wszedł w końcu lipca na bezimienną turnię 4272 m na Kaukazie i nazwał ją „Pikiem Bandery”. Na szczycie umieszczono tablicę „Stepan Bandera – gerój Ukrainy”. Wyjazdem kierował Marjan Nyszczuk. Klub planuje wyprawy do Tybetu i Patagonii, by zdobyć tam bezimiennymi górami nadać imiona bohaterów OUN, UPA i SS-Galizien. Święte oburzenie dzielą z nami Rosjanie.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauzyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/g201208.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Leszek Utracki w Kaukazie w r. 1958. Fot. Jan Długosz

## LECHOSŁAW UTRACKI

11 lipca 2012 r. zmarł w Kanadzie dr hab. inż. Lechosław Adam Utracki, wybitny nauko-chemik i zasłużony alpinista. Urodzony 1 sierpnia 1931 w Będzinie, studia odbył w Gliwicach i w Łodzi. Pracę podjął w r. 1956 na Politechnice Łódzkiej i kontynuował w PAN. Po wyjeździe z kraju pracował w USA na uczelniach w Los Angeles i w Cleveland. Jego specjalnością była chemia fizyczna polimerów. W r. 1968 osiadł na stałe w Kanadzie. Wykładał na uczelniach, był czynny w instytutach naukowych. W r. 1980 zatrudnił się w National Research Council of Canada's Industrial Materials Institute, gdzie pracował do ostatnich lat życia. Na jego dorobek naukowy składa się ok. 500 artykułów, doniesień, prelekcji, 12 patentów, ok. 20 naukowych książek i publikacji zwartych. Dużo serca włożył w międzynarodowe programy szkoleniowe – wiele nici skupiało się w jego rękach. Jego kariera wysokogórska zeszła z czasem na drugi plan, ale – choć krótka – też była błyskotliwa i znacząca. Studiując w Łodzi, wrósł w tamto środowisko górskie, przez kilka sezonów tworzył słynny duet z Jerzym Warteresiewiczem „Dziurkiem”. Zналиśmy ich jako „Ścigan-tów”, nie dociekając nazwisk. W r. 1955 tzw. Grań Morskiego Oka zrobili w rewelacyjnym czasie 5 godzin, a zimą 1956 pn. Miękusowieckiego w 3 ½ godziny. Mieli też poważne przejścia zimowe – m.in. 1 kwietnia 1956 r. drogi Łapińskiego na wsch. ścianie Mnicha i 4 kwietnia pn.-wsch. filara Żabiej Turni Miękusowieckiej. Byli bohaterami filmu Sergiusza Sprudina „War-riant R” (1961). W dniach 29–31 grudnia 1957 Leszek uczestniczył w II zimowym przejściu grani wokół Morskiego Oka. W latach 1956 i 57 wyjeżdżali z „Dziurkiem” w Alpy, gdzie dokonali m.in. wejścia pn.-zach. granią Aiguille du Gouter (23 VII 1957) oraz II w ogóle przejścia grani Peuterey wariantem przez pd. grań Aiguille Noire (31 VII – 4 VIII 1957 – z Andrzejem Pietschem i Stanisławem Worwą). Oba wyjazdy Leszek opisał w książce „Notatnik alpejski” (1958). W latach 1958 i 1959 wspiął się w Kaukazie, wszedł m.in. na Pik Szczurowskiego (4269 m) i na Achsu (4120 m), 10 sierpnia 1958 stanął na głównym (zachodnim) szczyście Elbrusa (5633 m). W lipcu 1959 wszedł na dziewiczą turnię ok. 4000 m w masywie Baszchautbaszy i jako pierwszy Polak na Sałyanbaszy (4348 m). Przejścia kaukaskie znalazły literacki wyraz w książce „W krainie Tau-Dżin Pady-szacha” (1960). Lato 1959 przyniosło mu też piękny sukces alpejski: przejście wraz ze Stanisławem Bielem Filara Walkera w świetnym czasie 2 dni (XX przejście, 21–22 VII). W r. 1963 kiero-wał obozem polskim w Chamonix. W czwórcę z Warteresiewiczem, Jerzym Potockim i Ryszardem Zawadzkiem 25 lipca przeszedł grań Innominaty Mont Blanc, a 29 lipca drogę Contamine'a środkiem pn. ściany Aiguille Verte. Za osiągnięcia alpejskie został przyjęty do elitarniej GHM. W r. 1966 wyemigrował z kraju. Pożegnał się z alpinizmem wycynowym, za to dużo podróżował – poznał szmat Ameryki Północnej. Jeżeli na drodze stawała góra – wspiął się na nią, jak np. na szczyt Lyell (3997 m) w Górach Sierra Nevada. Swoje przeżycia i obserwacje zebrał w zbiorze reportaży „Kradzione weekendy”, wydanym w r. 1965 i nazwanym „dziennikiem turysty polującego na

rzeczy dziwne, inne i ciekawe”. „Nie po to chodzę w góry, by cierpieć – pisał z emfazą. – Nienawidzę cierpienia. Góry są najczystszy piękny, są najgłębszą radością.” Książkę miło przyjęli krytycy, zrecenzowały ją m.in. „Nowe Książki” (5/1966). Alpinizmem interesował się nadal i utrzymywał kontakt z dawnymi skalnymi druhami, przylatywał na zjazdy GHM do Francji. Kres jego aktywności położyła choroba. Zmarł po trzech latach walki z rakiem. „Jego odejście stało się niepowetowaną stratą dla nauki, jej skutki będziemy odczuwali do końca naszego życia” – napisali kanadyjscy koledzy naukowcy.

*Józef Nyka*

### TAJEMNICA ALDONY

Lato 1912 roku – 100 lat temu. Jeszcze nie przebrzmiały echa tragedii na Jaworowym, a tu nowa sensacja wstrząsnęła Zakopanem. Podczas wycieczki młodych geografów UJ pod wodzą doc. dra Ludomira Sawickiego 3 lipca pod szczytem Krzesanicy odłączyła się od grupy studentka Aldona Szystowska i w ciągu ok. kwadransa przepadła bez śladu. Poszukiwania rozpoczęły



Aldona Szystowska

natychmiast. Gdy okazało się, że nie wróciła też do Zakopanego, wszczęto szeroką akcję ratowniczą. Ekipy TOPR i grupy ochotników przeczesywały obie strony granicy, głównie jednak południową, gdyż po tej stronie grzbietu Aldona pozostała za grupą. Penetrowano kosówki Doliny Wierchcichej i jaskinie Doliny Rozpadłej, włączyła się policja z tropiącymi psami. Pojawił się wątek kryminalny: podejrzenie morderstwa przez juhasów liptowskich z Doliny Cichej. Tych przesłuchiwali żandarmi węgierscy. 16 lipca wobec braku nadziei na znalezienie zaginionej akcję przerwano. Dla wszystkich było jasne, że nie żyje. Zaruskiemu zagadka nie dawała jednak spokoju. Po 4 tygodniach, 1 sierpnia, zorganizował jeszcze jedną wyprawę. Po bezskutecznych poszukiwaniach w Dolinie Rozpadłej i Wierchcichej, instykt ratownika skierował go z Małofączniaka na północ w urwiska Wielkiej Turni. Wraz ze Zdybem spuścili się 80-metrowym kominem i w jego głębi dojrzeliby „worek turystyczny t.zw. plecak”. Były w nim rzeczy Szystowskiej. W tym dniu w nocnej rozmowie z redakcją „Czasu” mówił Zaruski: „Dalej puściliśmy się ku dołowi żłebem trawiastym, bardzo spadzistym, lustrując go jak najbardziej szczegółowo. Po drodze napotkaliśmy szczelinę, jak gdyby otwór groty (...). Za chwilę żłeb zwęził się. Wychyliłem się na linie i spojrzałem na dół. Na jednym z progów żłebu, od dołu niemożliwy do spostrzeżenia, leżał trup ś.p. Szystowskiej, głową w dół. Ś.p. Szystowska spadła w przepaść głębokości około 150 do 200 m i zabiła się na miejscu.” Zakopane dowiedziało się o znalezieniu zwłok o 21.30 – „wieść obiegła wnet restauracje, przepelnione o tej porze i pensjonaty...” Nazajutrz 2 sierpnia ruszyła 7-osobowa wyprawa, która podeszła do zwłok od dołu. Trzeba było jeszcze niełatwej wspinaczki. Ciężar i chłód uchroniły ciało od rozkładu, mimo iż od wypadku minął miesiąc. Wóz z trumną czekał w dolinie. Pogrzeb na Nowym Cmentarzu 4 sierpnia zgromadził tłumy turystów i mieszkańców Zakopanego. Tragedia Aldony weszła do zbioru głośnych wypadków tatrzańskich i była wielokrotnie przypominana. Czynimy to raz jeszcze. (*Józef Nyka*)

### Z ZIEMI BAFFINA

Latem 2012 na Ziemi Baffina znów przybyło wielkich dróg. Polską drogę omawia „Taternik” 2/2012. Słynni Hiszpanie Eneko i Iker Pou z 4 towarzyszami wytyczyli 4 nowe nitki: dwie 500-metrowe 10d, 11-wyciągową Levi is Coming (5.10 – 17 VII) oraz 16-wyciągową The Door (5.13d – 7 VII). Uwagę zwraca rewelacyjny czas przejść. Ines Papert, Jon Walsh i Joshua Lavigne przebiegli (w 2 dni) stylem alpejskim nową drogą na pd. filarze Mount Asgard – 1200 m, 29 wyciągów, 5.11+ A1. Nowy trend zainicjowali bracia Huberowie i Mario Walder. Przybyli oni, by uklasyczyć drogę Bavarian Direct na Mount Asgard South. 28-wyciągową drogą z r. 1996 otrzymała nową wycenę 5.14a i jest aktualnie najtrudniejszą drogą Ziemi Baffina. Także tutaj zamyka się okres eksploracji a zaczyna się era sportowa. Na ścianie Mount Asgard jest dziś już 13 dróg.

### LEKTURY, LEKTURY

Niezawodny Stapis, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rynku, wznowił dwa bestsellery: Joe Simpsona – „Dotknięcie pustki” (wyd. III) i „Grę z duchami” (wyd. II). Pierwszą tłumaczyli Danuta Hołata i Waław Sonelski, drugą Miranda Masarczyk. Na jesienne szarugi zasłużony wydawca

przygotowuje cztery nowe tytuły – dwie biografie (U. Stecka i T. Humara), dzieje alpinizmu kobiecego R. Messnera oraz nową powieść Simpsona. Krakowskie Góry Books wznowiło po latach „Śniegi pokutujące” A. Wilczkowskiego. Jest to trzecie wydanie bodaj najlepszego studium konfliktów wyprawowych. Aż wierzyć się nie chce, że już w przyszłym roku minie pół wieku od opisywanej Jódzkiej wyprawy w Hindukusz. Ze względu na niezaprzeczalne walory książki, inicjatywa krakowskiego wydawcy jest godna pochwały. Sklep Podróżnika wznowił natomiast pisma tatrzańskie Wawrzyńca Żuławskiego. Edycję opatrzone tytułem „Trylogia tatrzańska” i wydano w serii W Górach. Można było pokusić się o włączenie do książki artykułów Wawy zamieszczonych na łamach „Taternika”. I wreszcie od dawna zapowiadana książka „Bumerang” A. Machnika, nieco skandalizująca powieść z kluczem – historia złotego okresu polskiego himalaizmu, wydana przez Wydawnictwo Górskie Miłosza Martynowicza.

Tak więc dominują wznowienia a my podpowiadamy Szanownym Wydawcom sięgnięcie do zapomnianych rękopisów. Opis podwójnej wyprawy na Everest Krzysztofa Cieleckiego lub wspomnienia Zbigniewa Jurkowskiego – to tylko dwie możliwości. *Marek Maluda*

### Z NASZEJ POCZTY

● Kartka z 26 VII 2012. O rok starsi (co nie znaczy rozważniejsi) zanurzyliśmy się w morzu „pietrosuli” i „pietroszy” pogranicza ukraińskiego-rumuńskiego. Wspominamy Kordysa, Maślankę, Orłowicza, Sayse-Tobiczyka. Ślady żywiołu polskiego widoczne są zresztą wszędzie. W drugiej połowie lipca udało nam się wejść na kulminacje czterech pasm wschodniokarpackich. I tak kolejno zdobyliśmy Howlerkę (Czarnohora), Pietros (Góry Kelimeńskie), Pietros (Góry Rodniańskie) i Farcaul (Karpaty Marmaroskie). Ruch turystyczny znikomy, zwłaszcza w Rumunii, ale to nas akurat nie martwiło. Pozdrawiamy gorąco – *Jola i Marek Maludowie*. ● 4 sierpnia byłem w Dolinie Zarskiej. Z Przełęczą Smutnej (1962 m) wszedłem na Rohacz Placziwy (2125 m). Dolina się cywilizuje. Do przebudowanego w l. 2005–06 schroniska dojeżdżają licznie auta osobowe. Przy schronisku wypożycza się hulajnogi, na których tabuny ludzi zjeżdżają do wylotu doliny, gdzie się „pojazdy” oddaje. Na szczęście jest też udostępniona kilka lat temu równoległe biegnąca ścieżka. Na dole ruchliwy parking, a w lesie pensjonaty i restauracje. A pamiętam jak kiedyś schodziłem doliną dziurawą dróżką, by od wylotu maszerować parę kilometrów do wylotu Dol. Raczkowej na półko namiotowe. 11 sierpnia wędrowałem po Wielkiej Fatrze. Na Rybovské sedlo (1317 m) idzie się przez łąki i ładne lasy. Przy przełęczu wypas owiec i kóz, pasterz mieszka ze starą kobietą w wyszukanym samochodzie „Tatra”. Tu ludzi zdecydowanie mniej. – *Jerzy Wala*. ● Doczekałem czasów, że mogę Was pozdrowić z luksusowego hotelu „Atrium” w Nowym Smokowcu. Uczestniczę w jubileuszowej 50. konferencji matematycznej „Summer School in General Algebra”. Konferencje te były kiedyś okazją do spotkań z Kazikiem Głazkiem – brakuje mi tu jego taternickiego ducha. Na drogi hotel dziś stać już i mnie, i mój uniwersytet. Mam w planie wypad do Terinki a potem na Staroleśną, Sławkowską, może Gierlach. A w piątek Zakopane i VIII Przegląd Filmów Górskich – spotkanie z Bernadette McDonald (Freedom Climbers) i Krzysiem Wielickim, z którym – i Januszem Majerem – w lipcu eksplorowaliśmy Karakorum. W sobotę zjawi się nasza Ola, która wraca prosto z Chin i Kirgizji. Jaki się ten świat zrobił mały! – *Wojtek Dzik*. ● Zabawna historia przytrafiła mi się w początku sierpnia w West Virginii. Pracowałem właśnie w ścianie nad kolejną nową linią na Second Buttress w Meadow, kiedy z dali usłyszałem głos: Hey, you! Czy to ty jesteś ten, co zrobił tę drogę? Było za daleko, żeby dostrzec, co rozmówca pokazał, przeleknąłem też ślinę, myśląc, że zostanę za coś zbesztany. – Którą drogę? – spytałem. – A tę na lewo od „Bullocków”. – Yes, tak, to moja droga! No i w tym momencie usłyszałem burzę oklasków w wykonaniu kilku osób. Nie powiem, było to bardzo miłe, choć do końca nie jestem pewien, czy brawa były zasłużone... – *Rudaw Janowic*.

### NIUSY OD RUDAWA

● Surowe w swych niezmiennych regułach wspinanie w Saskiej Szwajcarii odbywa się także poza głównym skałkowym nurtem. Według oficjalnych danych SBB, w roku 2011 poprowadzono tam 222 nowe drogi. Trzy najtrudniejsze z nich zostały wytyczone na XIIb, m.in. „Stellares Zeitalter” na Rokoko, zrobiona przez Thomasa Willenberga ze Stolpen. Zwraca uwagę rosnąca popularność skalnych skoków – zrobiono 93 nowe skoki, pozostałe 129 to drogi „normalne” (w przejściach nowych dróg brało udział 67 osób). W przypadku dwóch skoków Willenberga skała została poszerzona do stopnia „7” (m.in. „Gefühlsgenerator” na Vergessener). Najpopularniejsze rejony to Bielatal (50 nowości) i Affensteine (30).

● W maju 2012 ukazał się niemiecki przewodnik wspinaczkowy po Górach Stołowych czyli Hejszowinie (Kletterführer Heuscheuergebirge) napisany przez Jürgena Höfera. Na 258 stronach omówionych zostało 270 turni i 36 masywów skalnych. Książka kosztuje 25 Euro (zamówienia: cotremba@web.de). Z naszej strony ekspertem od tego rejonu jest „Szarak” – Marek Szarkowski, który jako autor polskiego przewodnika zbiera wszystkie aktualności.